Nr. 176. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Poniedziałek 26 Lipca 1920.** **Rok XXXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk	252 Mk	126 Mk	42 Mk
z doręczeniem do domu	540	270	135	45
W Polsce: z przesyłką pocztową	576	288	144	48
W innych państwach	600	300	150	50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), zgłoszenia itp. należy wysyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1571.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.356.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piołun, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru: 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, zaś w Krakowie: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Koprowicz) i A. Salomonowicz), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kopeczy ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bucheltz, ul. Karola Ludwika 41; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Hermann Goldwasser (sprzedaż odpojedynczych numerów), — Wollzeile 8 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Dreźnie i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Poprawa.

Kraków, 25 lipca.

Po długim szeregu dni pełnych troski i zmartwienia, dwa ostatnie dni przyniosły pociechę i otuchę. I militarnie i politycznie rzeczy się poprawiły. Oby tylko poprawa ta była trwałą.

Militarnie dwa ostatnie dni nie przyniosły nam wprawdzie decydujących sukcesów, ale obfitowały w wypadki, które świadczą, że tempo i furja ataku wojsk czerwonych zaczynają jakgdyby słabnąć, że między obroną i atakiem wytwarza się równowaga, której przez tyle dni wyczekiwaliśmy z takiem utęsknieniem, wiemy niezłomnie, że przyjdzie, ale nie wiedząc, kiedy i w którem miejscu.

Najważniejszem znamieniem powrotu tej równowagi są szczęśliwe operacje obronne na naszem skrajnem lewem skrzydle. Doprowadziły nas one z powrotem do fortów Grodna. Strategiczne znaczenie tego faktu oczywiście na razie niewielkie. Większe taktyczne, największe — symptomatyczne. W tym wycinku naszego horyzontu militarnego wisiały nad Polską chmury najczarniejsze. Błyskawiczna szybkość, z jaką wojska czerwone zdołały przejść z Wilna do Grodna i przekroczyć naturalną barjerę Niemna, była objawem, który nasuwał myśli najczarniejsze. Czyniło to bowiem wrażenie, jakgdyby na tej najważniejszej linji, bo na linji marszu na Warszawę, po naszej stronie była już tylko próżnia. Inaczej zaś dni położenie wydawało się tam jeszcze groźniejszem, niż na Wołyniu ze względu na Lwów. Opierając się na faktach, stwierdzanych przez komunikat naszego sztabu, można było sądzić, że droga na Warszawę otwarta, że lewe skrzydło naszych cofających się ku zachodowi wojsk polskich zgniecione i od tyłu otoczone.

Dzisiaj na szczęście wszystko to można już powiedzieć, bo minęło, jak zły sen. Wojska pułkownika Łoszyńskiego opanowały forty Grodna. Więc czerwony nieprzyjaciel został zawrócony z drogi do Białegostoku. Natrafił on jednak tam na opór dostateczny. W tej chwili jest to rzecz najważniejsza. Nad Szczarą walki zacięte dały wprawdzie nieprzyjacielowi pewien sukces, ale znaczenie jego ogólne nie jest wielkie, skoro po obu stronach Prypeci kontrakcja nasza rozwija się pomyślnie, a wołyński teatr wojenny przedstawia widok wyraźnie ustalającej się równowagi. Linja Styru, po szeregu zaciętych bojów, prowadzonych ze zmiennem szczęściem, pozostała jednak w naszem ręku. Dalej zaś na południe, jakkolwiek Dubno znowu znalazło się w ręku rosyjskiem, jednak dzielnym naszym wojskom tuk obok tej miejscowości udało się utworzyć pozycje ryglowe, które atak nieprzyjacielski z dostateczną siłą trzymają na uwięzi. Wreszcie także i linja Zbrucza wstrzymała naogół silny nacisk nieprzyjacielski na szeregu punktów, tak, że w tej chwili istotnie nie zagraża Lwowu żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo. Jednem słowem, — pomimo ten tydzień zakończył się dla nas na teatrze wojennym znaczną poprawą, która dodaje otuchy i pozwala z nadzieją spoglądać w najbliższą przyszłość.

Równie dobrze, a nawet jeszcze lepiej, ułożyły się dla nas warunki polityczne. W zewnętrznej polityce medjacja Anglji nie wydała bezpośredniego rezultatu, natrafiwszy na niezwykle stanowczy opór Rosji czerwonej. Ale za to tensam opór zmusił Anglję do jaśniejszego postawienia sprawy pomocy dla nas z jej strony. Mamy dzisiaj nietylko ogólnikowe obietnice w tym względzie, lecz także fakty, które dowodzą, że Lloyd George w tym przedmiocie myśli z tą powagą, na jaką on rzeczywiście zasługuje. Faktem takim jest wstrzymanie wyjazdu misji Krassina do Londynu i uzależnienie kontynuacji rokowań z nim od odpowiedzi rządu moskiewskiego na propozycję rozejmową, jaka wyszła ze strony naszego rządu i dowództwa. Deklaracja Millerand nie stanowi niespodzianki. Francji byliśmy zawsze pewni. Ale w ogólnym układzie warunków obecnych nabiera ona specjalnego znaczenia. Najbliższe dni powinny przynieść odpowiedź sowietów na naszą propozycję. A wtedy będziemy wiedzieli, na czem stoimy.

W polityce wewnętrznej zmniejszyło się także bardzo znacznie ciśnienie tego kamienia, który w ostatnich dniach gniótł polskie piersi. Ostatecznie przyszedł do skutku rząd koalicyjny, firmowany przez lud wiejski i robotniczy, obsadzony przez siły robocze, których dobra wola powinna wyrównać deficyty ich umiejętności i rutyny. Wiadomość, że w danych warunkach jest taki rząd jedynie najodpowiedniejszy, powinna go witać życzliwie i z nadzieją, że potrafi wydobyć z siebie i z państwa tyle energji, ile jej niezbędnie potrzeba.

P. Grabski w słusznem przeświadczeniu, że panegiryków nad jego premjeratem nikt wygłaszać nie będzie, sam wyliczył zasługi swoich trzydziestodniowych rządów. W dosłownem znaczeniu zasługi to nie są, ale są z pewnością akty premjera, który cierpiał za swoje i nieswoje winy, który opuszczał i z determinacją brał na siebie wszystkie konsekwencje i dzielnie spełnił misję nawet już nie przykrą, lecz wprost tragiczną. Przyznamy otwarcie, że te ostatnie tygodnie działalności p. Grabskiego pogodziły nas z nim w znacznym stopniu, ponieważ okazały go przedewszystkiem gorącym patrjotą z energją rzeczywiście męską. — Wątpliwy finansista i skarbowiec, ale niewątpliwy patrjota i człowiek zdolny i energiczny. P. Grabski przechodzi na razie do rezerwy. Nie należy jednak wątpić, że Ojczyzna nieraz jeszcze skorzysta z jego siły roboczej i zapału, oby tylko w zadaniach, bardziej odpowiadających jego uzdolnieniu i usposobieniu.

Rekapitulując powiedzieć wypada, że po pierwsze nasza defensywa militarna nabrała w ostatnich dniach siły i okazuje wzrastającą skuteczność, równowagę, po drugie, że pod względem dyplomatycznym wyszliśmy z fatalnego odosobnienia, po trzecie, że wewnątrz osiągnęliśmy ten stopień konsolidacji, który nadaje nam charakter nowożytnego państwa i społeczeństwa, ... rozstrzygającej się walki o konieczne warunki bytu i rozwoju.

Z kapitałem pociechy i otuchy, płynącej z tych trzech faktów, wchodzimy w nowy tydzień, który pod wieloma względami będzie miał znaczenie niezmiernie doniosłe, może rozstrzygające. Gospodarujmy więc tym kapitałem oszczędnie, przemieniając go na mądry i dobrze zorganizowany solidarny wysiłek w obronie zewnętrznej i pracy wewnętrznej, a nie trwoniąc w płochem uczuciu, że już niebezpieczeństwo minęło. Nie minęło ono jeszcze wcale. Okazało się tylko niewątpliwie, że mamy dość warunków, aby je skutecznie zażegnać i odpędzić. Musimy uczynić wszystko, aby te warunki w najpełniejszej mierze wykorzystać.

Gabinet koalicyjny.

Warszawa, 25 lipca (PAT). Wczoraj o godz. 1.30 została podpisana przez Naczelnika państwa dymisja dawnego rządu i nominacja gabinetu koalicyjnego. Skład nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Poseł Wincenty Witos, premjer.
Poseł Ignacy Daszyński, zastępca premjera.
Poseł Skulski, sprawy wewnętrzne.
Eustachy Sapieha, sprawy zagraniczne.
Kazimierz Bartel, koleje.
Poseł Władysław Grabski, skarb.
Stanisław Śliwiński, aprowizacja.
Edward Pepłowski, praca.
Gabrjel Narutowicz, roboty publiczne.
Czesław Chrzanowski, przemysł i handel.
Juljusz Poniatowski, rolnictwo.
Władysław Kucharski, była dzielnica pruska.
P. Leśniewski, wojna.
Stanisław Nowodworski, sprawiedliwość.
Poseł Rataj, oświata.
Poseł Władysław Stesłowicz, poczta.

Ministerstwa sztuki i kultury i zdrowia publicznego pozostają na razie w rękach dotychczasowych kierowników: dra Chodźki i Jana Heurticha.

Rozstrzygnięcie w sprawie cieszyńskiej

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Dziś nadeszły do Warszawy wiadomości, że Rada ambasadorów zdecydowała sprawę cieszyńską w duchu niepomyślnym dla Polski. **Polska otrzymać ma tylko Cieszyn i Bielsk, natomiast Karwina, Frydek i inne powiaty przypadną Czechom.** — Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema, pochodzi ona jednak ze źródła wiarygodnego.

Granica polska nad Odrą.

»Posener Tageblatt« z 22 bm. donosi z Berlina, że międzynarodowa komisja dla regulacji granic **przyznała Niemcom miasteczko Trzciel nad Odrą,** położone w powiecie międzyrzeckim. Dworzec kolejowy, znajdujący się na wschód od miasta, pozostanie przy Polsce. — Według spisu ludności z r. 1910 Trzciel liczył bardzo nieznaczny odsetek ludności polskiej.

—c—

Akcja rozejmowa w toku

DEKLARACJA SOWIETÓW W SPRAWIE ROZEJMU I POKOJU.

Warszawa, 25 lipca (PAT). Oddział prasowy ministerstwa spraw zagr. komunikuje:

Rząd sowiecki nadesłał dnia 23 bm. na ręce ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy odpowiedź następującą:

Rosyjski rząd sowiecki wydał naczelnemu dowództwu czerwonej armji rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia z naczelnem dowództwem polskiem układów, mających na celu doprowadzenie do zawieszenia broni, oraz przygotowania przyszłego pokoju pomiędzy oboma krajami. Dowództwo rosyjskie zawiadomi dowództwo polskie o miejscu rozpoczęcia i początku rokowań między dowództwami wojsk obu stron.

Komisarz ludowy Cziczerin.

WYJAZD POLSKIEJ KOMISJI ROZEJMOWEJ.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy polska komisja rozejmowa, złożona z oficerów i jednego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych. Wyjazd komisji nastąpił w kierunku na Brześć. **Po drodze spotkać się ma z odpowiednią komisją wojskową sowietów.**

WYJAZD MISJI KOALICYJNEJ DO WARSZAWY.

Lyon, 25 lipca (PAT). W czwartek wieczór wyjechała do Warszawy misja francusko-angielska, aby zbadać sytuację i powziąć odpowiednie kroki.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Misja francuska i angielska przyjeżdża do Warszawy w niedzielę o godzinie 8 rano.

WICEPREZYDENT DASZYŃSKI O WARUNKACH POKOJU.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Jak donosi »Robotnik«, wiceprezydent gabinetu, Daszyński, zastrzegł sobie, że w jego zawiadywaniu **będą sprawy wojny i pokoju, a także propagandy za granicą.**

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Wiceprezydent Daszyński w rozmowie z przedstawicielem »Morning Post« w Warszawie oświadczył, że uważa za nieodzowne **zjednoczenie się wszystkich grup politycznych** i społecznych w Polsce dla osiągnięcia **trwałego pokoju.** Pokój taki musi być oparty na zasadzie **samostanowienia** narodów. Oczywiście **Polska nie wyrzeknie się nigdy ani Lwowa, ani Wilna,** a ustępstwa, na które mogłaby pójść, polegają na tem, że Polska zgodziłaby się na utworzenie z miasta Wilna stolicy federacyjnego państwa litewsko-białoruskiego.

Działania wojenne Polski i koalicji

Udaremnione ataki nieprzyjacielskie na linie Styru i Zbrucza.

Warszawa, 25 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 24-go lipca:

Dnia 23 bm. przeszedł nieprzyjaciel **do jeneralnego ataku na odcinku od Grodna do Mostów.** Po huraganowym ogniu artylerji ruszyły do szturmu na nasze pozycje liczne dywizje piechoty bolszewickiej, a jednocześnie korpus jazdy, który się przeprawił przez Niemen na północ od Grodna, forsownie posuwa się na południe, dążąc do odcięcia naszego lewego skrzydła. **W walkach linja Niemna została opuszczona przez nasze dywizje.** Obecnie walki toczą się na linji Soły-Pogorany-Żylice-Łumno-Wołpa, na lewem skrzydle nasza jazda i piechota znajdują się w walce z jazdą nieprzyjacielską w rejonie Nowego Dworu.

Na wschód od Mostów dywizja litewsko-białoruska **nie dopuściła nieprzyjaciela na południowy brzeg Niemna i odparła wszystkie jego ataki.**

Na Polesiu nad kanałem Ogińskiego nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie Belechany, **został jednakże krwawo odparty.**

Pod Rzeczycą w kilkogodzinnej walce zostały 516 i 514 **pułki piechoty sowieckiej pobite.** Zdobyto 8 karabinów maszynowych i wzięto jeńców. **Nieprzyjaciel cofa się w popłochu za Styr,** gdzie zatopił cztery działa, nie mogąc ich wywieść. W pościgu zajęto Beretalie.

Pierwsza dywizja legjonów w śmiałym wypadzie na przedpole zajęła Susk i Swóz, wyparła 131 brygadę sowiecką, biorąc 100 jeńców i zdobywając całą baterję z zaprzęgiem, kilkadziesiąt wozów z końmi i przeszło 20 karabinów maszynowych.

Dalej na południe **udaremniono wszelkie próby nieprzyjacielskie sforsowania Styru. Większa kolumna kawalerji nieprzyjacielskiej, która przedarła się w rejonie Surowiec na nasze tyły, została przez naszą jazdę odrzucona na wschód.**

Próby nieprzyjaciela, zmierzające do **sforsowania Zbrucza** za wszelką cenę doprowadziły do zaciętych walk pod Trybuchowcami, Wołoczyskami i Włoczkowcami. **12-ta dywizja piechoty z niezrównanem męstwem odparła wszystkie ataki z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.**

Kuliński, pułkownik.

Mobilizacja koalicji przeciw Rosji.

Paryż, 25 lipca (PAT). Ag. Havasa: »Standard« w dniu 23 bm. donosi, że francuski prezydent ministrów oświadczył w Izbie, iż moskiewski rząd sowietów na notę koalicji w sprawie zawieszenia broni pomiędzy Rosją a Polską **dał butną odpowiedź, wskutek czego Najwyższa Rada koalicyjna zarządziła mobilizację 16 korpusów przeciwko Rosji. — Pierwsze transporty koalicji zostały już wysłane.**

SPRAWA POMOCY POLSCE W SENACIE.

Paryż, 25 lipca (PAT). Podczas rozpraw budżetowych oświadczył prez. Millerand, że koalicja **postanowiła przyjść Polsce z pomocą,** jeżeli rząd sowiecki nie przyjmie propozycji co do zawieszenia broni. **Aljanci są zdecydowani uczynić wszystko możliwe, aby przyjść swemu sprzymierzeńcowi z pomocą.**

Senator Ribot wyraził zapatrywanie, że koalicja **nie powinna dopuścić do tego,** aby państwo polskie zostało przez bolszewików skonfiskowane. Należałoby Polsce udzielić nietylko rady.

Pierwsze posiłki dla Polski.

Besançon, 25 lipca (PAT). Ag. Havasa. **Wyruszyło stąd 24 bm. kilkuset oficerów, którzy przez Bazyleę udali się do Polski. Kilka pułków artylerji ciężkiej zostaną jutro wysłane. Główne dowództwo nad wojskami koalicji ma objąć marszałek Foch.**

Oprócz Francji **mobilizuje Anglja pierwszą i drugą armję terytorjalną. Do Rygi wyjechała część floty angielskiej.**

PRZEWOŻENIE WOJSK DO POLSKI.

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Tel. Comp. donosi z Paryża: »Temps« donosi, że decyzja co do transportu wojsk francuskich do Polski spoczywa obecnie w ręku Focha. **Część wojsk będzie w każdym razie przetransportowaną przez Niemcy.**

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Tel. Comp. donosi z Paryża: W komisji dla spraw zagranicznych oświadczył Millerand, że traktat wersalski **obowiązuje w rozumnej interpretacji Niemcy do przepuszczenia transportu wojsk celem utrzymania samodzielności Polski, uznanej w** traktacie wersalskim. **Sądzi on, że jego pogląd podziela także rada koalicyjna.**

Zastrzeżenie niemieckie.

Poznań, 25 lipca (PAT). Tutejsza stacja iskrowa przejęła depeszę iskrową z Nauen do rządu sowieckiego od sowieckiego zastępcy w Berlinie, wyjaśniająca stanowisko Niemiec w wojnie polsko-sowieckiej. Depesza wskazuje na to, że Niemcy w sporze polsko-sowieckim zachowują neutralność, że **przemarsz lub przewiezienie wojsk koalicyjnych przez terytorjum niemieckie nie będzie dozwolone, wreszcie że wydanie amunicji niemieckiej Polsce będzie uważane za naruszenie traktatu.**

WĘGRY OŚWIADCZAJĄ GOTOWOŚĆ ZBROJNEJ POMOCY PRZECIWKO BOLSZEWIKOM.

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Biuro kor. donosi wedle »Petit Parisien«, że węgierski prezydent ministrów hr. Teleky zaofiarował koalicji **pomoc wojskową ze strony Węgier przeciwko Rosji sowieckiej** z tem uzasadnieniem, że Węgry są ostatnią ostoją przeciwko bolszewikom.

Ostry zatarg Litwy z sowietami.

Königswusterhausen, 25 lipca (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, litewski minister spraw zagranicznych wysłał do Cziczerina notę, w której domaga się od rządu moskiewskiego **opróżnienia przez bolszewików Wilna i okolicy.** Zarazem żąda litewski rząd przelania w jego ręce cywilnej władzy. **Nota ma charakter ultimatum.** Należy zaznaczyć

NAD REDĄ.

(Z wycieczki nauczycielskiej na polskie Pomorze).

Wejherowo, 15 lipca 1920.

Osobny pociąg przywiózł nauczycielstwo seminaryjne z różnych stron Polski w Warszawie zgromadzone, na miesięczne konferencje do Wejherowa na Pomorzu 14 czerwca. Uczestnicy, przeważnie z Kongresówki, z zaciekawieniem oglądali to kresowe miasto pomorskie, które do niedawna znały mapy tylko jako »Neustadt in Westpreussen«. Wejherowo (rybacy gdańscy wymawiają: Wejrowo — przeciągając pierwszą i drugą zgłoskę), ma położenie prześliczne i samo jest ogromnie miłe.

Zbudowane w kotlince, nie szerszej niż na 2 km., którą płynie poważna Reda od zachodu ku wschodowi. Równolegle do Redy zbudowało się miasto. Biegnie tu linja kolejowa i droga bita — gościniec gdańsko-lęborski. — Równolegle do Redy na łańcuchach pagórków szumią sędziwe buki, rzadziej sosny i dęby. — Po leśnych pagórkach południowych widać 24 kaplic Kalwarji wejherowskiej. Wąwozem płynie „Cedron". Najstarsze kapliczki z XVIII wieku, dzieło Jana Wejhera, różnią się strukturą od późniejszych. Droga kalwaryjska ma długości co najmniej milę, a przecież procesje bywają podobno tak liczne, że początek pochodu pątników dochodzi do środkowej kaplicy, gdy koniec dopiero zaczyna swe modły krzyżowe. „Dróżki" w naszejKalwarji Zebrzydowskiej są bogatsze, kaplice piękniejsze, ale malowniczość miejsca jest tutaj bezwarunkowo większa. Pątnicy Polacy odprawiają swą Kalwarję osobno, a Niemcy osobno.

Miasto samo nie wielkie, liczy do 15 tysięcy, ludności, nader sympatyczne, ulice czyściutkie, domy schludne (przeważa typ willowy) w ogrodach, wszędzie porządek wzorowy. Dzieci na ulicach nie wiele, bawią się bez krzyków i hałasów, więcej ich bawi w lesie, gdzie spędzają czas na szukaniu grzybów i zbieraniu jagód. — Ordynek niemiecki jeszcze tu widoczny.

Cmentarze oba, katolicki i ewangielicki, znajdują się między domami i tuż przy ulicach. — Każdy grób starannie pielęgnowany, najskromniejszy co najmniej bujnym bluszczem pokryty. Co wieczór po kilka osób zawita w odwiedziny do zmarłych i zostawia im w darze wiązankę kwiecia lub świeżą doniczkę z kwiatem. Zjawisko to obserwowałem przez miesiąc stale.

Już po zewnętrznej szacie cmentarzy i świątyń poznajemy, że ludność niemiecka, przeważnie ewangielicka, zamożniejsza jest od polskiej. Na liczbę, jedni i drudzy są równie silni. Z latami może się ten stosunek zmieni. Starsi mówią chętnie po polsku, młodsi, a zwłaszcza najmłodsi, lękają się języka polskiego, czują bowiem, że nie władają nim należycie. Szkoła niemiecka zrobiła swoje. Szkoła im. Kościuszki, do niedawna „Hindenburgschule", zaczyna działać. Dzieci pozdrawiają przybyszów warszawskich na ulicy słowem: „Dzień dobry", wybijając każdą zgłoskę dobitnie. Pacholęta, co długi czas rozmawiały ze sobą po niemiecku, obecnie śpiewają: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!" W takich momentach czuje się tu wpływ Polski najwyraźniej.

W szkoły zaopatrzone jest Wejherowo dostatecznie. Jest państwowe gimnazjum męskie i seminarjum nauczycielskie żeńskie, są 2 szkoły powszechne, nadto preparanda. Ośrodki oświatowe mogą zdziałać wiele dla polskości miasta i okolicy, gdyby w parze z niemi szło działanie czynników administrac.-politycznych. Lecz tu niestety sprawa smutno się przedstawia. Miejscowi objaśniają nas, że ledwie dwóch urzędników „mówi po polsku" (nie jest to równoznaczne z pojęciem Polaka, na co mi zwrócono uwagę). Stwierdziliśmy, że obsługa kolejowa, zwłaszcza w pociągach, raczej niemiecka, w Gdyni i Wejherowie z ust personalu cłowego i kolejowego słyszymy tylko niemczyznę. Z początku próbowali sobie łamać język i naginać go do dźwięków polskich, później już nie zadawali sobie trudu.

Dwa zjawiska bardzo przykre robią wrażenie. Oto napisy ulic niemieckie usunięto, blaszane tabliczki znikły. Na ich miejsce dano polskie, ale... bardzo prymitywne, deszczułkowe, zaledwie w oko wpadające. Pomijamy ich napisy, jest na jednym końcu ulicy: Kaznodziejska, a na drugim: Kościuszki, lub: ulica preparandów — i to, że wszystkie nazwy poza nazwami od imion osobowych (ul. Hallera, Piłsudskiego) są małemi literami pisane. Ale te tabliczki, widocznie na prędce sklecone i Opatrzności bożej oddane, nie reprezentują powagi państwowości polskiej. Drugie zjawisko, to fakt następujący. Wydawcy pisma „Bote für Pomerellen" skonfiskowała żandarmerja cały zapas papieru. Wydawca wstrzymuje wydawnictwo, rozlepia za szybami wystawowemi po sklepach odezwę do czytelników, że nie wydaje pisma, bo pod groźbą karabinów i rozstrzelania musiał papier oddać żandarmerji, a od jej zarządzenia niema odwołania. Takie ogłoszenie widnieje od kilku dni przed samym plebiscytem. Niemcy na takie ogłoszenie nie pozwoliliby napewno, gdyby już papier zabrali.

Stosunki ekonomiczne w Polsce i stan waluty naszej osłabiają tutaj sympatje ludności kaszubskiej do nas. Oto parę drobnych faktów: Rybak gdyński musi większą część złowionych flader sprzedać w Wejherowie po cenie 3'5 mk. za funt, resztę sprzedaje w Gdańsku nominalnie, po cenie tej samej, ale w rzeczywistości po pięciokrotnie wyższej, bo za 100 mk. polskich. Gdańsk daje 20 (a nawet tylko 16) niemieckich. Korzyść materjalna transakcji z Niemcami dla rybaka widoczna. Czyż wspominać o tem, że sieci, i wszelkie przybory rybackie kupować muszą rybacy za niemieckie marki, które zdobyć można w zamian za przemycane środki żywności, gdy tymczasem przemytnictwo surowo jest przez organa polskie karane. Kiedy na zebraniu w Gdyni p. Żeromski mówił o łączności polskiej mowy z kaszubskim djalektem, jeden z Gdyńszczan zaargumentował, że więcejby dobrego dla polskiej jedności sprawy uczynił wagon soli na Kaszuby przysłany, niż piękne przemówienia.

Ministerstwo oświaty miało szczęśliwy pomysł, urządzając konferencję seminaryjną w tym zakątku polskiej ziemi. Ludność miejscowa zrozumiała, że Polska czuje się tu przecież u siebie. Głośne rozmowy polskie, z ust inteligencji słyszane, dodały otuchy obywatelstwu i ośmielały je do coraz śmielszego i głośniejszego manifestowania swej polskości. Tu skutek był nie mały. Nastąpiło też pewne zbliżenie przybyszów z tubylcami. W wilję św. Jana skauci pod wodzą prof. Pohlmana (Krakowianina)) wygłosili szereg deklamacyj patrjotycznych przy ogniu sobótkowym, chór nauczycielski i tańce ze skakaniem przez ogień, rozruszały i rozweseliły poważnych Kaszubów. Było i amatorskie przedstawienie w Sokole wejherowskim. Dla młodzieży było ono tem bardziej pożądane, że w tańcach nastąpiło wzajemne poznanie się gości i gospodarzy. Dla starszych Kaszubów miłem ono było przez ten wysiłek artystów przygodnych, deklamatorów i śpiewaków, z których ust słyszeli słowo polskie do niedawna tłumione tu przez Niemców. Trud i mozół z naszej strony odniosły widoczny skutek.

Było to także dla konferencji nauczycielskiej bodźcem, aby uczestnicy jej dali pomorskim rodakom wzory poprawnej wymowy polskiej. Urządzono lekcje śpiewania i powiastek dla dzieci, a nawet dla starszych. Jakże licznie i punktualnie przychodzili, a jak karnie przez dwie godziny słuchali i śpiewali! Poza tem urządzono niby podwieczorek deklamacyjno-wokalny w auli seminaryjnej, zaprosiwszy okoliczne nauczycielstwo z puckiego i wejherowskiego

że w razie odmownej odpowiedzi ze strony rządu sowieckiego, możliwy jest konflikt rosyjsko-litewski.

PRASA FRANCUSKA O POLSCE.

Wiedeń, 25 lipca (PAT). Telegramy podają następujące głosy prasy: »Journal« wyraża obawę, że komisja francusko-angielska przybędzie do Polski zapóźno i zapytuje, czy casus foederis już nastąpił. »Journal« podkreślił, że **obecnie nie pora na wahanie, ani też na połowiczne zarządzenia.**

»Gaulois«, organ realistów, pisze: Cały system pokoju wersalskiego **będzie zagrożony, gdyby bolszewicy zdołali przekroczyć Wisłę.** Koalicja musi działać bezwzględnie.

»Figaro« pisze: Opuścić Polskę, byłoby to czynem niehonorowym, **który równocześnie zagrażałby pokojowi i bezpieczeństwu koalicji.**

»Petit Journal« twierdzi, **że najważniejszą kwestją jest, czy Polakom uda się zastanowić pochód nieprzyjacielski.**

»Humanité« natomiast **potępia politykę koalicji wobec Polski i protestuje przeciwko ewentualnemu wysłaniu marszałka Focha do Warszawy.**

»Petit Parisien« pisze: Francja i Anglja powinny państwu polskiemu dać amunicję i broń, potrzebuje Polska nie dość żołnierzy.

Paryż, 25 lipca (PAT). Ag. Havasa. »Petit Parisien« pisze: Jeżeliby Polska nie odniosła pionierującego zwycięstwa ale tylko zatrzymała posuwanie się bolszewików, **to mieć będzie wszelkie szanse wywalczenia zwycięstwa.**

Jen. Iwaszkiewicz o sytuacji.

Korespondent »Gazety Lwowskiej«, p. St. Zacharjasiewicz, przytacza pod datą 23 b. m. następujące wywody jen. Iwaszkiewicza o sytuacji na froncie, w obrębie jego armji:

Niepowodzenia na froncie — mówił jenerał — i ustawiczne, ciężkie walki podczas cofania się na froncie, nie zdemoralizowały mego bohaterskiego żołnierza, z takiem poświęceniem broniącego granic Rzeczypospolitej. Mimo przemęczenia, bije się on znakomicie i tam, gdzie zetknie się z oddziałami nieprzyjacielskiemi i zmusi je do regularnej bitwy, pierzchają one, nie wytrzymując uderzeń naszych.

Cofanie się spowodowane było zagrożeniem tyłów przez kawalerję bolszewicką, która jednak boju nie szuka, sieje panikę poza linją bojową i napada na tabory. Przeciw tej metodzie walki bolszewików są dwa sposoby, które powinniśmy w czyn wprowadzić. Trzeba zasilać naszą kawalerję coraz nowemi oddziałami. Do tych oddziałów powinien iść żołnierz, umiejący dobrze jeździć, wyćwiczony i odważny. Organizacje ochotnicze powinny być skoncentrowane celem ochronienia tyłów i punktów węzłowych, by stawić skuteczne czoło oddziałom, które przez front się przedzierają. Gdziekolwiek taki oddział napotka na opór wojsk polskich, walki nie przyjmie, ucieka.

Ludność miejscowa nie będzie się bać tych konnych oddziałów nieprzyjacielskich, jeżeli ochotnicze formacje obsadzą należycie tyły i punkty węzłowe. Dla ludności męskiej czas jest wycofać się z części zagrożonych, w najgorszym razie z frontowemi oddziałami polskiemi. Jeżeli dzieje się to przedtem, żołnierz nasz pozbawiony jest moralnej podstawy i to musi działać ujemnie.

Następnie mówił jenerał Iwaszkiewicz o nastrojach ludności polskiej i tak się co do tego wyraził:

Mego żołnierza, który, walcząc, szedł zwycięsko naprzód, witała ludność polska wszędzie bardzo owacyjnie. To było moralną pomocą dla żołnierza i dawało mu sił do zwycięstwa. Dziś, gdy niepowodzenia nas spotykają, nie wolno jest ludności odmawiać żołnierzowi tej moralnej pomocy, którą okazywała w chwilach zwycięstw. Zachowanie się ludności wobec żołnierza polskiego uważam **jako rzecz pierwszorzędnego znaczenia.** Probierzem sił narodu — zakończył jenerał Iwaszkiewicz — **jest nie entuzjazm podczas zwycięstw, ale przetrwanie w chwilach niepowodzeń.**

Socjaliści gdańscy przeciwko Sicherheitswehr.

Gdańsk, 25 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konstytuanty toczyła się burzliwa dyskusja, wywołana wnioskiem niezawisłych socjalistów w sprawie gdańskiej »Sicherheitswehry«. Przedstawiciel niezawisłych socjalistów atakował władze gdańskie z powodu istnienia »Sicherheitswehry«, twierdząc, że nie jest to żadna straż bezpieczeństwa, lecz zwyczajne wojsko, sprowadzone przez rząd pruski dla pewnych celów w Gdańsku. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel polskiej frakcji, poseł S t a n i e c k i, który między innemi oświadczył: Tworzenie straży bezpieczeństwa w Gdańsku jest bardzo ryzykowne politycznie. Ostrze tej straży jest skierowane nietylko przeciwko lewicy, ale także przeciwko polskości. Materjał, jaki mowca przedstawił, jest identyczny z tym, na jaki się powoływał mowca socjalistyczny.

PODSTĘPNY SUKCES NIEMCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 25 lipca. (PAT). »Volkswille« donosi, że po długich pertraktacjach między Berlinem a aljancką komisją, rządzącą w Opolu, weszła obecnie w życie na Górnym Śląsku niemiecka ustawa rządowa osadnicza z 19 lipca 1919 roku i mogą być podjęte kroki dla jej przeprowadzenia. — Ustawa ta jest atutem agitacyjnym w rękach niemieckich.

KONCENTRACJA BOJÓWEK NIEMIECKICH.

Bytom, 25 lipca. (PAT). Niemieckie organizacje bojowe byłego terenu plebiscytowego w Eupen i Malmedy, oraz olsztyńska wyjechały dnia 14 b. m. w liczbie 200 ludzi do Katowic.

STANOWISKO RUMUNJI.

Bukareszt, 25 lipca (PAT). Ag. Damian. Pod przewodnictwem króla odbyła się rada ministrów, która zajmowała się wypadkami **na froncie polskim.** Jakkolwiek położenie dla Rumunji nie jest wcale niepokojące, **poweźmie się mimo to zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie Rumunji.**

BOLSZEWICY PRZECIW KOALICJI W AZJI MNIEJSZEJ.

Lyon, 25 lipca (PAT). Według telegramu z Konstantynopola, bolszewicy mają zamiar wysłać możliwie najprędzej pomoc wojskom narodowym w Anatolji.

Nota rządu gruzińskiego.

Warszawa, 25 lipca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że rząd gruziński wysłał do sowieckiego rządu Aserbejdżanu notę z żądaniem wypuszczenia przedstawicieli **Francji, Anglji i Polski**, między nimi Tytusa Filipowicza.

„Wołaniem naszem oto: Zwycięstwo!
Zwycięstwo hasłem i wola!"
W y s p i a ń s k i.

Z hasłem: »Życie dla Ojczyzny!«
Wyruszy na front armja ochotnicza
Niech usłyszy, odpierając wroga
nasz odzew:

Mienie dla Ojczyzny

Wszyscy do apelu
Najmniejsza zwłoka — przestępstwo!
Każdy Polak dowieść musi,
że polski patrjotyzm — to czyn potężny!
Czyn zwyciężyć musi!

Pożyczka Obrony i Odrodzenia Polski
Pokryta wielokrotnie,
to połowa zwycięstwa!

W obronie Ojczyzny.

W SPRAWIE WERBUNKU. Obywatelski Komitet wykonawczy Obrony Państwa zwraca uwagę połeczeństwa i instytucyj, że tylko te instytucje mają prawo werbunku do armji ochotniczej, którym to prawo zostało przyznane przez inspektorat armji ochotniczej.

ODEZWA DO POLSKICH RĘKODZIELNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. Na murach miasta Krakowa rozlepiono odezwę komitetu ochotniczej legji rękodzielników imienia Tadeusza Kościuszki. — W odezwie tej komitet, zaznaczając, że powaga naszej niezawisłości państwowej wymaga natężenia wszystkich sił do wywalczenia zwycięstwa i zawarcia honorowego pokoju, wzywa rękodzielników do wydobycia z siebie największej tężyzny ducha i poświęcenia dla ojczyzny wszystkiego, co najdroższe, do uświęcenia tradycji bohaterów z roku 1794 Kilińskiego i Sierakowskiego, którzy mają być drogowskazem w walce o całość państwa.

BIURO KWATERUNKOWE OCHOTNICZEJ LEGJI RĘKODZIELNICZEJ im. Tad. Kościuszki mieści się przy ulicy Karmelickiej l. 22. Dyżury odbywają się codziennie od godziny 10 do 12 przed południem i od 6 do 8 wieczorem.

ZAWIĄZANIE KOMITETU OBRONY PAŃSTWA W PODGÓRZU. Dnia 22 lipca b. r. zawiązało się w Podgórzu pod przewodnictwem W. Wodzimowskiego miejscowy Komitet Obrony Państwa, złożony ze wszystkich zjednoczonych organizacyj, towarzystw i związków podgórskich, który w myśl rozporządzenia R. O. P. w Warszawie i Krakowie na własnym gruncie rozpoczął pracę, wskazaną ogólną potrzebą państwową, więc agitację za ochotniczą służbą wojskową, pożyczką Odrodzenia, zbieraniem funduszów i broni dla ochotników itd. Na pierwszem posiedzeniu uchwalono urządzić w niedzielę, dnia 25 b. m., uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym o godzinie 10 minut 30 przed południem, a następnie wiec w sprawie obrony zagrożonej ojczyzny o godzinie 12 i pół, połączony ze zbiórką uliczną, agitacją inwalidów wojskowych za wstępowaniem do armji. Komitet urzęduje codziennie od godziny 4 do 7 w »Sokole« podgórskim.

PROGRAM ŚWIĘTA OBRONY W KRAKOWIE.

O godz. 10 rano Msza polowa przy Sukiennicach od strony ul. Szewskiej. Przed ołtarzem czworobok wojskowy, złożony z oddziałów pieszych, konnych i artyleryjskich garnizonu i ochotników, z oddziałów Legji kobiet, weteranów, inwalidów. Do wnętrza czworoboku tego wpuszczone będą tylko władze, które staną u ołtarza obok jeneralicji, — a dalej Rada miejska i cechy, instytucje i stowarzyszenia naukowe i kulturalne, oraz delegacje Związków zawodowych, w tej liczbie także zamiejscowych, np. z Wieliczki. Za czworobokiem bezpośrednio rozmieszczą się ewentualnie wszelkie zgrupowane szeregi zrzeszenia, młodzież gimnazjalna itp., dalej i po całym rynku publiczność. Po mszy św. krótkie mowy p. rektora Uniwersytetu Estreichera i inż. Rączkowskiego (na mownicy ustawionej w bok od wylotu ul. Szewskiej) — ewentualnie równocześnie inne mowy na drugiej mownicy między kościołem Marjackim a Sukiennicami, skąd mów poprzednich słychać nie będzie.

Po owacach przysięga. Następnie pochód ul. Szewską, wzdłuż plant, Basztową pod pomnik Grunwaldzki (krótkie mowy prof. Kutrzeby i prezesa Związku inwalidów p. Widlińskiego). Dalej pochód ul. Floriańską na rynek, gdzie po defiladzie wojsk, odbytej przed jeneralicją, władzami i delegacjami, ustawionemi pod pomnikiem Mickiewicza, pochód rozwiąże się.

Szyk powyższego pochodu następujący:

Oddział Ułanów, orkiestra, pluton wartowniczy, Dowództwo Okręgu Generalnego, sztab i korpus oficerski, władze, Rada miejska, cechy, wszystkie delegacje, weterani, oddziały ochotnicze, Legja kobiet, inwalidzi, orkiestra, oddziały garnizonu, krakowski oddział obrony, dwa automobile z bronią ofiarowaną, uszeregowane zrzeszenia i młodzież szkolna, publiczność, przedzielana parami ochotników, niosących transparenty.

Apeluje się do publiczności, aby dawała posłuch pełniącym straż porządku, którym ze strony wojskowości kieruje por. Tobik, ze strony oddz. obrony por. Kulickowski, ze strony K. O. P. p. Nowak. — Przypominamy udekorowanie domów flagami.

W razie niepogody msza św. odbędzie się o tej samej godz. w kościele N. P. Marji, dokąd udadzą się delegacje wyżej wymienione i delegacje oddziałów wojskowych. Po mszy św. pochód odbędzie się w każdym razie bez względu na pogodę.

SEKCJA UZDROWIEŃCÓW. Obywatelski Komitet wykonawczy w Warszawie donosi, że została przy Komitecie utworzona Sekcja uzdrowieńców, która działa w ścisłem porozumieniu z inspektoratem armji ochotniczej i Polskiem Towarzystwem »Czerwonego Krzyża«. Sekcja ma za zadanie zbieranie wszystkich zgłoszeń, dotyczących się formacji szpitali, oraz miejsc dla uzdrowieńców. — Wszystkie osoby i instytucje, które gdziekolwiek zgłosiły gotowość przyjmowania rannych żołnierzy lub rekonwalescentów, proszone są o zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem dokładnem miejscowości, urządzenia ilości łóżek, oraz warunków do Sekcji uzdrowieńców przy Obywatelskim Komitecie wykonawczym. Warszawa, uniwersytet, w godzinach od 9 do 2 i od 4 do 6 popołudniu.

ZARZĄD CYWILNY ZIEM WOŁYNIA i FRONTU PODOLSKIEGO poczynił szerokie zarządzenia, aby przyjść z pomocą nowo tworzącym się formacjom wojskowym. Do obecnej chwili zarząd ofiarował armji ochotniczej 150 siodeł i znaczną ilość wozów, oraz odstąpił dużą ilość koni i jest w trakcie odstąpienia władzom wojskowym poważnej ilości samochodów.

RZESZÓW, 24 lipca. (Komitet Obrony Państwa). Podobnie, jak w innych miastach Polski, powstał i w Rzeszowie Komitet Obrony Państwa, który do mieszkańców wydał odezwę, wzywającą do ochotniczego wstępowania do szeregów, tudzież do żarliwej pracy agitacyjnej na rzecz pożyczki Odrodzenia. W odezwie tej Komitet, wychodząc z założenia, że jedynie wspólna moc może nas ocalić, że obecnie nie czas na spory partyjne i waśnie osobiste, ale chwila jednomyślnego czynu.

Komitet, reprezentowany przez wszystkie stronnictwa polityczne, zsolidaryzowane w imię jednego hasła, rozpada się na wydział werbunkowy, sanitarny, finansowy i niesienia pomocy dla żołnierza w polu.

RUDNIK nad Sanem, 23 lipca. (Wiec narodowy. — Praca organizacyjna, wstępowanie w szeregi ochotnicze).

Z ramienia komitetu w Rudniku i naczelnej komendy powiatowej O. S. O. w Nisku rozwinięto pracę na polu narodowem w całej pełni. Wiece objęły gminy: Jate, Jeżowę, Łętownię, Wulkę Łętowską, Narty, Groble, Kamień, Górne. Najliczniej zgromadziła się ludność w Jeżowem, gdzie zebranym w wymownych słowach przedstawili sprawę wysłani delegaci z Rudnika pp.: nacz. Regec, prof. Prokop i inż. Knapik. Po ożywionej dyskusji i wyjaśnieniach, zorganizowano komitety, celem dalszej pracy narodowej, doprowadzenie do skutku organizacji O. S. O. i uchwał, zapadłych na wiecu. Wprost imponująco wypadł wiec w Górnem, w którym wzięło udział około 3.000 włościan z okolicznych gmin i miasta Sokołowa, a zgromadzonych w tym dniu z powodu odpustu. W zebraniu tem wzięło udział także duchowieństwo i nauczycielstwo z całej okolicy i sąsiednich miasteczek. Prócz pp. Sochy i Kmiecia, delegatów z Rudnika, przemawiali do słuchaczów Szot i Ożóg, gospodarze z Sokołowa. Wszyscy mowcy przedstawili obecne niebezpieczeństwo, zagrażające naszemu narodowi, zachęcając do zgodnej i wytrwałej pracy nad odrodzeniem ojczyzny, a zaniechania wszelkiej walki partyjnej. Ludność oświadczyła się chętnie za wstępowaniem jak najliczniej w szeregi ochotnicze, za organizowaniem miejscowych straży obywatelskich, a postanowiła przeciwdziałać robocie agitatorów bolszewickich.

Dnia 12 b. m. odjechał drugi transport ochotników w liczbie 35 na front, złożony przeważnie z uczniów tuteiszego seminarium nauczycielskiego męskiego. Miejscowy komitet pań, złożony z pp.: Reiszerowej, Knapikowej, Prokopowej, Lichtenbergowej, Kubinowej, Dzikowskiej, Sziferówny i innych pod przewodnictwem p. dr. Hernichowej i nacz. p. Regeca, zaopatrzył odjeżdżających w bieliznę, buty i żywność, nadto każdemu wręczono pewną gotówkę na pierwsze potrzeby w drodze. Licznie zebrana inteligencja miejscowa i rodzice odprowadzili z orkiestrą ochotników na dworzec, gdzie przemówieniem serdecznem i pełnem otuchy pożegnał odjeżdżających: dyrektor ks. Lasocki i profesor Kmieć imieniem zakładu, imieniem komitetu zaś profesor Prokop. Po odegraniu i odśpiewaniu pieśni narodowych ze słowami »Roty«: »Nie rzucim ziemi«, ruszyli młodzi bohaterowie w drogę na pole chwały.

Organizacja O. S. O. postępuje naprzód, pomimo ospałości miejscowego mieszczaństwa, dzięki niestrudzonej a wytrwałej pracy miejscowego komendanta por. p. Kańskiego. Koło pań miejscowych pod kierownictwem dra Hernicha zajęło się służbą sanitarną, gospodarczą i aprowizacyjną dla przejeżdżających żołnierzy, rannych i ewakuowanych rodzin ze wschodniej Małopolski.

KRONIKA.

Kraków, 25 lipca.

PUŁK KRAKUSÓW. Przy ósmym pułku ułanów w Rakowicach formuje się pod dowództwem podpułkownika Adama Rozwadowskiego, ochotniczy pułk kawalerji, zwany „2 pułkiem jazdy Krakusów". Zgłosiło się doń, głównie z pośród ziemiaństwa zachodniej Małopolski już wielu ochotników z końmi, idzie jednak o to, aby także i włościanie zgłaszali się na ochotnika z końmi do służby w Krakusach. Odpowiednie odezwy do włościan będą ogłoszone w najbliższych numerach pism ludowych. Idzie o to, aby cała patrjotyczna opinia poparła ten apel. Służba ochotnicza i dobrowolne dostarczenie konia, będzie miało dla ochotnika jeszcze szeregi korzyści doraźnych. Przedewszystkiem za konie ochotnicze, płaci skarb wojskowy przeciętnie o 5.000 Mkp. więcej niż będzie płacił przy zbliżającej się rekwizycji. Dla ochotników bowiem, obowiązują ceny remontowe. Nadto każdy właściciel konia będzie miał prawo, albo odebrania go po wojnie, albo też, jeżeli teraz weźmie pieniądze, prawo pierwokupu odpowiedniej liczby koni wojskowych. Asenterunek koni ochotniczych rozpocznie się 26 bm.; szczegółowe terminy poda każde starostwo dla swego powiatu.

PRZEGLĄD PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. (T. N. S. W.) odbył się 23 lipca w Krakowie. Do przeglądu zgłosili się wszyscy bawiący w Krakowie, niektórzy przybyli z miejsc pobytu wakacyjnego. 32 uznano za zdolnych do pełnienia rozmaitej służby wojskowej. Przebywający poza Krakowem winni się zgłosić do przeglądu w swych najbliższych komendach uzupełniających lub przy drugim przeglądzie (data będzie podana) w Krakowie.

Wydział oświatowy Sekcji III. K. O. P. wzywa wszystkich profesorów, nie mających jeszcze oznaczonego zakresu działania, by się zgłaszali w sali konf. Akad. handlowej codzień 11—12 celem podjęcia się wykładów i pogadanek z żołnierzami.

POWRÓT URLOPOWANYCH AKADEMIKÓW DO WOJSKA. Wobec tego, że termin ostatniego okresu urlopów akademickich z dniem 1 sierpnia br. upływa i że odroczenia dla zdawania egzaminów ostatecznych zostały cofnięte, wszyscy akademicy, którzy z tych urlopów, względnie odroczeń, korzystali, winni stawić się w odpowiedniej komendzie miasta celem powrotu do oddziałów.

PRZEGLĄD WOJSKOWY STRÓŻÓW Z polecenia komendy wojskowej związek stróżów i robotników dziennych wzywa wszystkich stróżów i robotników dziennych od 17 do 40 roku życia do przeglądu wojskowego. Przegląd odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 7 wieczór w Izbie rękodzielniczej na I. piętrze przy ul. Andrzeja Potockiego l. 18.

UROCZYSTY OBCHÓD PATRJOTYCZNY DLA ŻOŁNIERZY I OCHOTNIKÓW odbędzie się w niedzielę d. 25 bm. w „Kinie żołnierskiem" przy ul. Zwierzynieckiej l. 24 o godz. 6 popoł. staraniem VI Koła T. S. L. Na program złożą się: deklamacja, przemówienie i produkcje muzyczne. Wstęp za zaproszeniami.

PRACOWNICY MAGISTRATU m. KRAKOWA oraz Zakładów gminnych subskrybowali dotąd na pożyczkę Odrodzenia kwotę Mk 1,913,650. Dalsze zgłoszenia wpływają.

BIURO WYDZIAŁU BIAŁEGO KRZYŻA Sekcji III Komitetu Obrony Państwa w Krakowie znajduje się w Uniwersytecie Jagiellońskim sala 31 i otwarte jest od godz. 10 do 14 (2) popołudniu. Biuro udziela wszelkich informacyj oraz przyjmuje zapisy na członków i kandydatki do pracy w wydziale.

ZAKAZ MUZYKI I TAŃCÓW. Z Warszawy telefonują nam. Kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych p. Wuczyński wydał rozporządzenie, na mocy którego pod grozą 3 tysięcy marek grzywny względnie 6-ciomiesięcznego aresztu zabronione są tańce i muzyka we wszystkich lokalach publicznych. Tańce zakazane są także w domach prywatnych.

O ZAOPATRZENIE EWAKUOWANYCH. Otrzymujemy następujący komunikat: Prezydjum Zjednoczenia Ziemian wzywa wszystkich ziemian zachodniej Małopolski, aby natychmiast omłócili z każdego folwarku po 100 kg pszenicy lub żyta i przesłali je wprost do Zjednoczenia Ziemian (Kraków, Krupnicza 9), jako bezpłatną ofiarę na rzecz ewakuowanych ze wschodu.

CHLEB NA NASTĘPNY TYDZIEŃ wydadzą piekarnie i sklepy od 27 bm. po 1 kg. na osobę na 88 kupon.

CENY SPIRYTUSU DENATUROWANEGO DO CELÓW PRZEMYSŁOWYCH. Magistrat podaje do publicznej wiadomości że cena spirytusu denaturowanego do celów przemysłowych wynosi 86 mk. 50 fen. za 1 litr.

KARTKI POCZTOWE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁN. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało osobne kartki pocztowe do korespondencji z osobami, zamieszkałemi w Stanach zjednoczonych Ameryki Półn. Znajduje się na nich z boku odezw Komitetu Polsko-Amerykańskiego o nabywanie polskiej pożyczki dolarowej. Kartki te sprzedają wszystkie urzędy pocztowe po 50 fen.

ZE STRAŻY POLSKIEJ. Zbiórka, urządzona dnia 18 lipca br. na cele „Straży Polskiej" tj. na gazety książki dla żołnierzy na froncie i w szpitalach, przyniosła dochodu 12.513 marek 4 ruble i 6 koron austr.

KOMISJA SZKOLNA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO ogłasza konkurs na następujące posady z systemizowanemi poborami w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem z językiem wykładowym polskim w Bobku:

Na posadę stałego nauczyciela głównego matematyki i fizyki lub nauk przyrodniczych i matematyki na kursach z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych. Na posadę stałego nauczyciela głównego języka polskiego na kursach z kwalifikacją do szkół średnich lub wydziałowych. Na posadę stałego nauczyciela szkoły wydziałowej ćwiczeń z kwalifikacją do szkół wydziałowych z grupy językowo-historycznej lub przyrodniczej. Na posadę nauczycielki kobiecych robót ręcznych z kwalifikacją do szkół ludowych i wydziałowych. Podania, wystosowane do ministerjum Wyznań Religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie, wnosi należy w przepisanej drodze służbowej do Komisji szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 14 sierpnia 1920 Podania niezupełne lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z MIEJSKIEGO TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Carmen" w nowej obsadzie, wieczorem zaś **uroczyste przedstawienie dla ochotników wojskowych.** Dany będzie nieśmiertelny utwór Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". W przygotowaniu wspaniała muzyczna i niezmiernie interesująca i barwna w fabule operetka mistrza tej miary, co twórca „Pajaców" Ruggier Leoncavallo „Królowa Róż". Próby pod kierunkiem p. Lelewicza i batutą p. Bożańskiego dobiegają końca. Główne role w nowej operetce kreują pp. Feldmanowa, Korabianka, Preidt-Ostoja (rola tytuł.), Lelewicz, Minowicz, Ostrowski ii. Wytworne ewolucje i tańce ułożył p. Koszutski. Premjera w najbliższą środę 28 bm.

Z MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś przedstawienie dla ochotników wojennych. Dany będzie niezrównany „Chrześnik wojenny". We wtorek 27 bm. występuje nasz teatr z ostatnią w tym sezonie premierą w dziale dramatycznym. Daną będzie głośna farsa Lonfsa „Dom warjatów" z pp. Krajewską, Kolman, Molicką, Strumiłło Zdań-ką, Żeleską, Grolickim, Jaworskim, Kolwasem, Koreckim, Magnuszewskim Sarnowskim i Zbuckim w rolach głównych. Reżyserję sztuki prowadzi p. Korecki „Dom warjatów" grany będzie trzy razy z rzędu we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Dnia 23 bm. odbyła się w wojskowym sądzie karnym w Krakowie pod przewodnictwem majora dra Gizińskiego rozprawa o zbrodnię rabunku i dezercji. Oskarżony Stanisław Dukacz, szeregowiec, podczas śledztwa stanowczo przeczył, jakoby dopuścił się jakiegokolwiek rabunku, i dopiero dwóch świadków, na których rabunku dokonał, ustaliło winę oskarżonego. Zbrodni Dukacz dokonał w towarzystwie dwóch osób cywilnych, które w sądzie okręgowym w Częstochowie po przeprowadzonej rozprawie zostały skazane na 15 lat więzienia. Wyrokiem sądu skazano go na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, twardem łożem i ciemnicą.

Dnia 30 bm. odbędzie się rozprawa przeciwko porucznikowi Barskiemu, oskarżonemu o defraudację kwoty 29.000 mp. na szkodę skarbu wojskowego.

OSZUSTWA PASZPORTOWE. Od pewnego czasu dochodziły do krakowskiej policji wiadomości o istnieniu fabryki paszportów, które z pieczęciami jednego ze starostw obszaru plebiscytowego Śląska Cieszyńskiego, ułatwiały młodym ludziom wyjazd za granicę. Dłuższe badania w tym kierunku nie dawały żadnych rezultatów. Dopiero rewizja w żydowskiem stowarzyszeniu Poale-Syon, zupełnie przypadkowo wykryła fabrykanta paszportów. W lokalu stowarzyszenia znaleziono legalne paszporty na nazwisko Maksa Gottliebera (lat 30) z Ciechocinka, z zawodu mechanika, Adolfa Salka (lat 20), ucznia gimnazjum łódzkiego. Po nitce udało się dojść do kłębka. Jak się okazało, właściciele paszportów wyjechali w stronę Oświęcimia, gdzie też policji granicznej udało się wszystkich trzech przytrzymać. Po bliższem dochodzeniu wyszło na jaw, że dwóch z nich miało zamiar wyjechać do Ameryki, a trzeci do Wiednia pod fałszywemi paszportami, które miały wszelkie znamiona identyczności. Aresztowani zeznali, że dostarczenia paszportów podjął się niejaki Akiwe Silberring (lat 27) ajent, który miał siedzibę w krakowskim hotelu Royal, za przeszło 20.000 mp. Będąc jeszcze w Warszawie i Łodzi dowiedzieli się, że w Krakowie można łatwo „kupić" paszporty zagraniczne, a rzeczywiście, przyjechawszy tutaj łatwo ubili interes. Tak, że w kilka dni sprawa była całowicie ukończoną. Pertraktacje ugodowe odbywały się w piwiarni Silberringa, który dowiedziawszy się o wszystkiem ukrył się.

OSZUSTWO. Policja krakowska aresztowała niejakiego Emanuela Manheimera (lat 29), kupca pod zarzutem oszustwa. Manheimer oferował firmie stolarskiej Murani dostawę większej ilości drzewa, oczywiście za zadatkowaniem w wysokości 20.000 mp. Po pewnym czasie wymieniona firma zgłosiła się po zakupiony materjał, ale, niestety, drzewa już nie było. Widocznie Manheimer cały transport sprzedał, nie sądząc jednak, aby po owe 20.000 mp. ktokolwiek się zgłaszał.

ARESZTOWANE ZNANYCH WŁAMYWACZY. Onegdaj w nocy przytrzymano w Płaszowie na dworcu kolejowym znanych włamywaczy, a mianowicie Wacława Włosińskiego false Ignacego Danica (lat 24) wraz z jego towarzyszem Gabrjelem Ryszakiem (lat 31). Podczas rewizji znaleziono u nich tobół z garderobą kobiecą wiejską, pochodzącą z rabunku.

NIEUDAŁA UCIECZKA NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Onegdaj wieczorem dostawił żandarm, z Cieszyna znanego włamywacza, Władysława Rogowskiego, przy którym znaleziono 28.000 mp. Nagle po opuszczeniu dworca kolejowego Rogowski zasypał żandarmowi oczy i począł uciekać. Żandarm jednak, nie tracąc przytomności rozpoczął pościg i zdołał włamywacza ująć, poczem odstawił go do aresztów pod silną eskortą.

SYN OKRADŁ MATKĘ. Z każdym niemal dniem mnożą się przykłady, jak strasznie demoralizująco wpływają na ludzi anormalne stosunki. Nie mówi się już o starszych, dziś dzieci są już wytrawnymi i pomysłowymi złodziejami, tak, że przeciętny wiek złodzieja przypada w obecnych czasach na lata od 15 do 22 i nawet w tym okresie spotyka się już zbrodniarzy.

Przed kilkoma dniami podaliśmy notatkę o chłopcu który z nożem w ręku podczas sprzeczki rzucił się na swojego towarzysza. Obecnie mamy do zanotowania wypadek wprost monstrualny, a mianowicie okradzenia matki przez syna. Oto 15-letni Władysław Pliskorz, zamieszkały w Ludwinowie, korzystając z nieobecności swojej matki, ukradł jej gotówkę, wiktuały i inne przedmioty łącznej wartości 10.000 mp. Z całą zdobyczą udał się do niejakiego Jana Czyża i Antoniny Cichowej z Proszowic, którym wszystko sprzedał, a za uzyskaną gotówkę wesoło się bawił. Małoletniego złodzieja osadzono w więzieniu.

AMATOR ZAWIASÓW I ZAMKÓW OD DRZWI Przytrzymano wczoraj w Krakowie niejakiego Piotra Skrzę (lat 33), niosącego ciężki pakunek, który wzbudził podejrzenie organów policyjnych. Jak się okazało podczas rewizji, w pakunku było 400 sztuk zawiasów od drzwi, 6 zamków, klucze itd. Zbieracza zamków i zawiasów osadzono w aresztach policyjnych.

KRADZIEŻ W OŚWIĘCIMIU. Na dworcu kolejowym w Oświęcimiu skradziono p. Edwardowi Iżekowi paszport, 400 mp. i 400 koron czeskich.

KORESPONDENCI PISM ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE. W ostatnim tygodniu z powodu wypadków na froncie zjechali do Warszawy niezwykle licznie korespondenci specjalni pism angielskich i amerykańskich. Z dzienników londyńskich przysłały swoich korespondentów „Times", „Daily Mail", „Daily Chronicle" i „Daily Telegraph". Z Ameryki przyjechał przedstawiciel ag. „Associated Press" p. James Howe, oraz korespondenci pięciu dzienników „Chicago Tribune" przysłał aż trzech korespondentów z naczelnym dyrektorem swego biura paryskiego.

SZKOŁY UKRAIŃSKIE BEZ FUNDUSZÓW. Ukr. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie ogłasza, że mimo wezwania o natychmiastową składkę 5 milionów marek nikt nic nie nadesłał. Zapowiada wobec tego że o ile patrjoci ukraińscy nie pośpieszą z funduszem Towarzystwo zmuszone będzie zamknąć utrzymywane dotąd własnym kosztem wszystkie prywatne szkoły ukraińskie.

LOTNIK POLSKI OFIARĄ BOLSZEWIKÓW. — „Rzeczposp." dowiaduje się ze sfer lotniczych, że dzielny pilot ppor. Kunicki zginął męczeńską śmiercią na jednym z odcinków frontu, który przelotnie zajęły wojska bolszewickie. Ppor. Kunicki na aparacie lotniczym ostatni opuszczał zajmowany teren, skutkiem jednak wadliwości motoru zmuszony był wylądować wobec nadciągającego oddziału czerwonego. Nasza kawalerja przeszła natychmiast do ataku, by uratować zagrożonego lotnika. Niestety po rozgromieniu bolszewików przybyła zapóźno na miejsce wypadku, ppor. Kunickiego znaleziono bowiem okrutnie zamordowanego. Bolszewicy oskalpowali go, obcięli mu palce u rąk i utopili go w gnojówce.

Z SZYKAN CZESKICH. „Dziennik Cieszyński" donosi z Bogumina: Przed paru dniami zatrzymali tu Czesi 4 wagony, w których znajdują się noty markowe polskie w ilości 3 miljardów. Noty te, sporządzone w Wiedniu, przewożone były przez Czechosłowację w Boguminie je Czesi zatrzymali jednak, uważając prawdopodobnie za ładunek amunicji. Władze polskie interwenjując, zdeklarowały, jaka jest zawartość wagonów, mimo to Czesi robią dalsze trudności.

BELA KUN W SZCZECINIE. Dzienniki berlińskie donoszą, że Bela Kun, którego Austrja wydała Rosji i pozwoliła mu na wyjazd przez Niemcy okrętem do Petersburga, został internowany w obozie Alterdam pod Szczecinem. Pociąg z rosyjskimi jeńcami, który wiózł Belę Kuna, zawrócono do Passawy. Pociąg ten ma prawo eksterytorjalności.

powitań. Chciano ich ośmielić do przemawiania, lecz na razie tylko inspektor imieniem nauczycielstwa przemówił krótko i ogólnikowo.

Dla tego celu pracowała też wycieczka do włoski polskiej, gdzie wspólnie z ludem i powszechnie odśpiewali kilka weselszych pieśni i poważnych dla dzieci. Jeden z dyrektorów urządził pod gołem niebem lekcję dziejów ojczystych. Drugi fotografował grupki wieśniacze i fotografje ostem powielone zostały. Zrozumiawszy misję nauczycieli włościańskich jeden z najzamożniejszych »gburów« zaprosił nas do swego domu i uraczył mlekiem i chlebem. Mile odwiedziny u takiego gospodarza: fortepian i salon z meblami aksamitnemi, córy dorodne i synowie rośli, wszyscy wedle wieku ustawieni na powitanie gości. Gościnności kaszubskiej obserwowaliśmy i na innych wycieczkach np. w Wielkiej Wsi przy półwyspie Hel.

Nauczycielska wycieczka nie pominęła niższe szkoły. Z radością przeglądaliśmy dzienniki szkolne, w których dzień przybycia wojska polskiego do Wejherowa był wszędzie zaznaczony, jako moment przełomowy. Przedtem wszystko pisano po niemiecku, od tej zaś daty zaczynają się zapiski w języku polskim. Językoznawcy znaleźliby w tych zapiskach wiele ciekawych właściwości. Najpiękniejsza wedle projektu wycieczka do Kartuz i Kościerzyny nie przyszła do skutku, bo wieczorem zaczęła się konferencji. Rozjeżdżano się przeto z dobrą myślą, że będzie tu coraz lepiej i że za rok ujrzymy znowu tę prawdziwą i rdzenną Szwajcarję kaszubską już z Gdańskiem wybitnie polskim.

Mg.

ZMARLI:

Bronisława z Rylków Żychowska, przeżywszy lat 42, zmarła dnia 23 lipca. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25. lipca o godz. 5 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Barbara z Gawalewiczów Gawlikowa, wdowa po komisarzu skarbowym, zmarła w Krakowie 20 bm. przeżywszy lat 76.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 25 bm.: „Dzwony z Corneville".
Poniedziałek 26 bm.: „Trawiata".
Wtorek 27 bm.: „Trubadur".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela 25 bm.: Szczęście małżeńskie".
Wtorek 27 bm.: „Dom warjatów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Niedziela 25 bm., popołudniu o g. 5: „Maryla Grem".
Niedziela 25 bm., o 8-ej „Paryżanka" (po raz ostatni)

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Poniedziałek, 26 bm.: „Generał huzarów", występ p. Miłowskiej i Kuligowskiego.

— NOWE KSIĄŻKI:

Namitkiowicz Jan, sędzia: Dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z objaśnieniami i wzorem normalnego statutu.

Strzemeska J. i Weryho M.: »Metoda wychowania przedszkolnego«. Podręcznik dla wychowawców z rycinami.

Jan Ursyn Zamarajew: »Pierwszo walki o niepodległość Ukrainy«. Warszawa-Kijów. L. Idzikowski. Str. 87.

Z Sejmu.

Warszawa, 25 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił Izbę marszałek o zamianowaniu **nowego gabinetu** przez Naczelnika państwa. Marszałek zawiadamia o rozporządzeniach, wydanych przez R. O. P. Izba odesłała wszystkie rozporządzenia do komisyj.

ZMIANY W R. O. P.

W składzie Rady Obrony Państwa nastąpiła zmiana. **Poseł Dmowski zrzekł się mandatu, tak samo poseł Głąbiński, jako jego zastępca.** Posłowie zaś **Rataj i Skulski** występują z Rady, jako ministrowie. Na ich miejsce zostali wybrani: zamiast posła Dmowskiego — **Głąbiński**, zamiast Skulskiego — **Załuska**, zamiast posła Rataja, dotychczasowy jego zastępca poseł **Kiernik**, zastępcą zaś poseł **Anusz**, w miejsce posła Skulskiego dotychczasowy jego zastępca poseł **Dubanowicz**, zastępcą zaś poseł **Sołtyk**.

DEKLARACJA RZĄDU.

Premjer Witos złożył następującą deklarację:

Zgodny wysiłek wszystkich stronnictw, reprezentowanych w tej wysokiej Izbie, konieczność współpracy i konsolidacji całego narodu w chwili dla państwa tak poważnej, doprowadziły do utworzenia rzadu, który ... zaszczyt dziś wysokiej Izbie przedstawić. Z natury rzeczy rząd ten nie przychodzi dziś ze szczegółowym programem swojej pracy, wychodząc z założenia, że program ten stworzyły i podyktowały wypadki i da się on streścić w słowach niewielu: **obrona państwa, zakończenie wojny i zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju.** W myśl wyrażonych przezemnie zasad mam zaszczyt przedłożyć wysokiej Izbie następującą deklarację:

Stajemy przed wysokim Sejmem, jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu **Rząd obrony narodowej.** Obejmując władzę w ciężkiej dla ojczyzny chwili, ślubujemy skupić **wszystkie siły dla obrony granic państwa,** całości i niepodległości Rzeczypospolitej (brawa), gotowi zawsze do zawarcia pokoju sprawiedliwego i demokratycznego. Wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustępujemy **przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego** do wolności i zjednoczenia (brawa). Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek państwa do zabezpieczenia żołnierzom poparcia, inwalidzie opieki i rodzinom zarówno zmobilizowanych, jak i ochotników, czynnej natychmiastowej i wydatnej pomocy (brawa). Rząd wezwie naród do ofiar, koniecznych dla ratowania i ocalenia ojczyzny i nie zadowoli się ofiarnością jedynie jednostek, od społeczeństwa zaś zażąda mężnej karności, spokoju i posłuchu, jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa (brawa). **Odrzucając hasła partyjne,** rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego na wsi i w miastach **dać muszą dziś Polsce krew i trud,** aby w niej znaleść ukochaną ojczyznę, matkę dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, aby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje silna wola i zjednoczenie wszystkich sił (brawa). — Nie uchylając się pod żadnym względem od ścisłej, demokratycznej kontroli ze strony społeczeństwa, żądać będziemy od każdego obywatela spełnienia obowiązków, podyktowanych koniecznością obrony kraju, zastrzegając sobie wniesienie w Sejmie, a w czasie jego odroczenia, w Radzie Obrony Państwa szczegółowych projektów ustaw, związanych z wojną i pokojem. Rząd uważać się będzie **za odpowiedzialny za obronę ojczyzny** i zabezpieczenie jej pokoju.

Poprzednicy nasi wysłali dnia 22 b. m. do rządu rosyjskiego Rzeczypospolitej sowieckiej bezpośrednią propozycję zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rząd rosyjskiej Rzeczypospolitej sowietów **propozycję w zasadzie przyjął,** oświadczając gotowość do rokowań o warunki zawieszenia broni i rozpoczęcia pertraktacyj pokojowych. Nastąpić musi okres **ostatecznej gotowości narodu do wywalczenia korzystnego pokoju.** Rozejm jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku i **nie przesądza jeszcze losów zawarcia pokoju.** (Głosy: słusznie). Polska złożyła przez to wobec całego świata dowód, że pragnie wojnie kres położyć i rozpocząć erę twórczej, pokojowej pracy. Europa, pragnąca pokoju, Europa ludów skrwawionych przez wojnę światową, Europa wolnych państw narodowych, stanie po naszej stronie, gdy zrozumie, że walczymy o naszą ziemię, o naszą całość i niepodległość (brawa).

W chwili obecnej nie wolno ani jednego dnia stracić, aby dopiąć tego, aby **każdy Polak, zdolny do noszenia broni, stał się żołnierzem** (brawa). Nie osłabiając w niczem wiary narodu we własne siły, rząd **wierzy sojuszom,** uczyni wszystko, co należy, aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych. (Poseł Głąbiński: Słusznie).

Demokratyczna Polska przełamać musi uprzedzenia które w znacznej mierze bez winy narodu polskiego osłabiają te tradycyjne sympatje, jakie zdobyła w świecie Polska, walcząc przez wiek cały z górą o swoje zmartwychwstanie. Związani każdem uderzeniem serca z naszą armją bohaterską, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania, skupieni w zaufaniu głębokiem około Naczelnego Wodza i zjednoczeni w wielkiej pracy dla Polski, pokoju — zwyciężymy. Idąc po tej drodze, rząd oczekuje od Sejmu ustawodawczego i od narodu **pełnego poparcia.** (Huczne braka i oklaski).

OŚWIADCZENIA STRONNICTW.

Pos. Kiernik imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego wita z radością rząd obecny jako wyraz swoich dążeń i zarazem oświadcza, że **żywi do tego rządu pełne zaufanie i udziela mu całkowitego poparcia.** Biorąc od dzisiaj **odpowiedzialność za politykę rządu** łącznie ze wszystkiemi stronnictwami, Polskie Stronnictwo Ludowe wyraża nadzieję, że **rząd ten spełni swoje zadanie,** pamiętając w pierwszym rzędzie o obronie państwa i doprowadzeniu do sprawiedliwego pokoju.

Pos. Głąbiński: Związek Ludowo-Narodowy wita zjednoczenie wszystkich sił narodowych, które się objawiło obecnie w utworzeniu gabinetu koalicyjnego. Jesteśmy pewni, że jeżeli rząd okaże się silnym na zewnątrz i na wewnątrz, to oparty na sile całego narodu, sprosta swemu wielkiemu militarnemu zadaniu. W każdym razie główną podstawą naszej siły powinna pozostać siła narodu. Do tej siły apelujemy. Oświadczam, że rząd ten oparty na tym programie, który tu słyszeliśmy, **będziemy popierali.**

Pos. Trzciński: Narodowe Zjednoczenie Ludowe uważa, że rząd koalicyjny jest jedyną formą, odpowiadającą poważnemu położeniu państwa. Żądamy złączenia z państwem wszystkich ziem, których ludność domaga się wcielenia do Polski. Żądamy **reorganizacji armji** pod względem fachowym, żądamy dołożenia starań celem zbliżenia wojskowości do społeczeństwa, żądamy natychmiastowej naprawy stosunków urzędniczych, żądamy przeciwdziałania poczynaniom, które zagrażają bytowi państwa, żądamy popierania pracy przedsiębiorczości w każdej dziedzinie. Przy przeprowadzeniu powyższych żądań **poprzemy rząd obecny całą siłą.**

Pos. Barlicki: **Związek** Partji Polskiej Socjalistycznej uznał, że w takiej chwili wyjątkowej może wziąć udział w rządzie, powołanym do obrony kraju i zawarcia pokoju. — Związek świadom jest ofiar, jakie ponosi partja przez udział w rządzie koalicyjnym, bierze na siebie jednak odpowiedzialność w zrozumieniu i poczuciu **przymusowych warunków,** w jakich partja znalazła się wraz z całym krajem. Związek oświadcza, że **zawarcie pokoju,** opartego na pełnem zabezpieczeniu niepodległości rozwoju Polski, oraz na zasadzie stanowienia o sobie i rozstrzygania losów krajów, **tak zwanych kresowych,** jest jego niezłomnym celem. Związek stwierdza, że wchodząc do rządu w celu obrony i pokoju, nadal prowadzić będzie walkę o pełną demokratyzację kraju.

Związek oświadcza, że popierając w tej wyjątkowej chwili rząd koalicyjny, nie dopuści do tego, aby groźne położenie kraju było wyzyskane przez czynniki reakcyjne. Związek działalność prowadzić będzie i nadal w duchu bezstronnej systematycznej obrony mas pracujących.

Pos. Chadzyński: Rząd Witosa w dążeniu do skupienia wszystkich sił kraju dla obrony Rzeczypospolitej i zawarcia pokoju, **narodowa partja robotnicza poprze,** jak będzie mogła zarówno w Sejmie, jak i w kraju. Narodowa partja robotnicza wzywa rząd, aby użył wszystkich środków do zorganizowania obrony państwa, opierając się przedewszystkiem na własnych siłach narodu. Nie zgodzimy się nigdy **na oddanie polskiego Lwowa i Wilna** oraz marnowanie krwi i trudów polskiego żołnierza (Brawa). Narodowa partja robotnicza zwraca jednak uwagę rządu na niebezpieczeństwo, grożące **od zachodnich sąsiadów** i żąda zastosowania środków obrony na zachodzie oraz energicznej akcji dla przeprowadzenia **plebiscytu na Górnym Śląsku,** a także obrony praw naszych do Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Pos. Czerniewski oświadcza: Klub narodowej partji robotniczej popierać będzie rząd we wszystkich jego poczynieniach.

Pos. Stolarski (grupa Wyzwolenia) oświadcza: Gotowi jesteśmy współdziałać z rządem i popierać go w nadziei, że stanie on istotnie na wysokości zadania.

Pos. Federowicz w imieniu klubu pracy konstytucyjnej oświadcza: Chcemy **czynnie poprzeć Rząd Obrony Narodowej,** który dąży do kojarzenia stronnictw i weźmiemy pełny udział w spełnieniu jego zadań państwowych. Czynimy to w przekonaniu, że rząd zajmie się zarówno udoskonaleniem organizacji obrony, jakoteż torowaniem drogi sprawiedliwemu pokojowi.

Pos. Rosset: Zjednoczenie mieszczańskie od dawna widziało w utworzeniu gabinetu koalicyjnego jedyne racjonalne rozwiązanie sprawy rządu. Całym wysiłkiem naszej pracy, wszystkich naszych trudów będzie moralne i materjalne popieranie spraw, związanych z obroną państwa.

Pos. Putek: Podkreślamy, że ten rząd **nie jest rządem ludowym.** Zachowując wobec tego rządu **przejściowego** wolną rękę, sądzić go będziemy wedle jego czynów w tem przekonaniu, że czyny te będą najlepsze.

Pos. Gruenbaum: Witamy powstanie rządu w obecnej chwili decydującej, kiedy koniecznem jest zespolenie wszystkich twórczych sił dla zażegnania grożącego niebezpieczeństwa. Uważamy, że w tej właśnie chwili należałoby stworzyć specjalny **urząd dla spraw żydowskich,** bądź to jako wydział urzędu dla spraw mniejszości narodowych, bądź to jako urząd odrębny. Mamy nadzieję, że gabinet koalicyjny zapewni nam pokój sprawiedliwy i demokratyczny i wejdzie na drogę prawdziwej wolności i demokratyzmu równouprawnienia, sprawiedliwości społecznej i równouprawnienia praw mniejszości narodowych. We wszystkich jego zamierzeniach, które będą nacechowane tym duchem, **będziemy w miarę sił i możności popierali**

Pos. Sittermann w imieniu klubu zjednoczenia niemieckiego wyraża nowemu rządowi **swoje zaufanie.** Mamy nadzieję, że nowemu rządowi uda się najrychlej doprowadzić nas do honorowego pokoju, jako mniejszość narodową niemiecką oczekujemy od nowego rządu, że wkroczy on na drogę prawdziwej tolerancji i zapewni równouprawnienie.

W końcu pos. Dąbal w imieniu radykalnego stronnictwa chłopskiego złożył deklarację. Mowy jego prawie zupełnie nie było słychać z powodu protestów, jakie się odzywały ze wszystkich stron Izby. Mowa wyrażała **wotum nieufności** dla nowego gabinetu i podkreślała, że wojna prowadzona jest w imię interesów burżoazji polskiej i zagranicznej.

WŁADZA WYKONAWCZA NOWEGO RZĄDU.

Pos. Anusz w imieniu połączonych komisyj wojskowej i spraw zagranicznych przedłożył następującą rezolucję:

Sejm uznaje za konieczne **powierzenie władzy wykonawczej rządowi Obrony państwa,** opartem o współdziałanie wszystkich stronnictw. Sejm stwierdza niezłomną wolę narodu **do stanowczej walki w obronie zagrożonego państwa** i gotowość **zawarcia trwałego pokoju,** któryby zapewnił zjednoczenie z niepodległem państwem polskiem wszystkich ziem, których ludność upolskiem wszystkich ziem, których ludność uznaje to zjednoczenie za swoje prawo i swój obowiązek ,stwierdzając, że Rzeczpospolita polska nie ma jeszcze na zachodzie ustalonych granic. Sejm uznaje zjednoczenie z Polską **terenów plebiscytowych** za rzecz **najżywotniejszą** dla interesów państwa i narodu i wyraża przekonanie, że mocarstwa zachodnie, z któremi Polska jest i pozostać pragnie złączoną węzłami ścisłego sojuszu, uczynią wszystko, aby słusznym żądaniom Rzeczpospolitej Polskiej do urzeczywistnienia dopomódz.

Rezolucje połączonych komisji **jednogłośnie przyjęto.** Odesłano następnie do komisyj szereg wniosków nagłych.

Termin następnego posiedzenia podany będzie później.

POŻEGNALNA MOWA MARSZAŁKA.

Marszałek Trąmpczyński pożegnał Izbę następującemi słowy:

Rozchodzimy się dziś na czas dłuższy, celem podjęcia nowych obowiązków. Jedni z nas przywdzieją mundury żołnierskie, drudzy wyruszą do obowiązku pracy społecznej. Wyraziliśmy swą gotowość do rozejmu i pokoju, gotowość, którą okazywaliśmy od dawna. Jednak sprawiedliwy pokój, odpowiadający godności narodowej i żywotnym interesom narodu, tylko ten naród osiągnąć może, który zdecydowany jest **do dalszej walki** (Brawa). W narodzie polskim **tkwi jeszcze siła nieprzebrana.** Z narodu naszego można jeszcze wydobyć **armje krocidowe do obrony Ojczyzny, potrzeba tylko żelaznej woli,** skupienia wszystkich sił i przetrwania obecnego ciężkiego kryzysu.

Potrzeba koniecznie, aby wszyscy zdolni do noszenia broni **poszli na front,** aby wszyscy, którzy pozostaną, jako niezdolni do noszenia broni, mężczyźni i kobiety, **pracowali dla frontu i kraju,** aby państwo i gminy otoczyły troskliwie opieką rodziny walczących na froncie, aby praca w kraju około zbiorów i około uprawy pola i praca w warsztatach szła normalnie i bez zaburzeń, aby w kraju panował spokój i porządek i to podniesienie ducha jakiego wymaga powaga chwili. Aż do uwolnienia Ojczyzny **niech panuje w kraju pokój Boży.** Jeżeli każdy żołnierz spełni swój obowiązek na froncie, broniąc zaciekle każdej piędzi ziemi, jeżeli w kraju panować będzie pokój i praca, **wtedy odeprzemy** wroga i osiągniemy pokój sprawiedliwy..

Wszystkim posłom, którzy wyruszają na front i do pracy w społeczeństwie, wołam dziś serdecznie: »Szczęść Boże!«

Pos. Fałkowski: Wnoszę o **plakatowanie mowy marszałka.**

Izba wniosek uchwaliła.

Z KLUBU P. S. L.

Warszawa, 25 lipca (PAT). Klub polskiego stronnictwa ludowego na posiedzeniu wczorajszem w miejsce prezydenta ministrów Witosa, **wybrał na prezesa klubu posła Jana Dąbskiego, wiceprezesami** zostali wybrani Jan Dębski i dr Kiernik. Podczas obrad klubu wszedł na salę prezydent Witos. Poseł Bednarczyk, który wygłaszał właśnie mowę, zwrócił się do prezydenta ministrów Witosa, życząc mu w szczerych słowach owocnej pracy. Przewodniczący Jan Dąbski powitał prezydenta ministrów w imieniu klubu. Prezydent odpowiedział, że objął stanowisko prezydenta ministrów w bardzo ciężkich warunkach, ale ma nadzieję, że przy wytężonej pracy i poparciu stronnictw, trudności wszelkie pokona. Odpowiedź prezydenta ministrów klub przyjął oklaskami.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 24 lipca 1920 r.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1912	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90'—	92'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	81'—	83'—
4% poż. m. Lwowa	80'—	82'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	85'—	87'—
4% obl. kom. Banku kraj	80'—	82'—
4% Obl. kolej. Banku kraj.	71.—	78.—
4½% Listy zastawne Banku kraj.	97.50	99.50
4% listy zast. Banku kraj.	92.—	94.—
4½% listy zast. Banku hipot.	90'—	92'—
4% listy zast. Banku Hipot. 60 let.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	91.—	93.—
4% obl. kolej Banku kraj.	77.—	79.—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem	84.—	86.—
4%½ Listy zastawn. Tow. kredyt. ziem.	94.—	96.—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie a 100	435.—	465.—
Marki niemieckie a 1000	455.—	475.—
Ruble carskie po 500 rubli	310.—	330.—
Ruble carskie po 100 rubli	305.—	325.—
Ruble dumskie	70'—	80'—
Franki francuskie	15.—	16.—
Dolary(a 100, 50, 20, 10)	170.—	190.—
Transakcje	179—184	
Dolary kanadyjskie	130.—	150.—
Lei rumuńskie	475.—	500.—
Wiedeń	—.—	—.—
Transakcje	104—106	
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	350.—	400.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200.—	240.—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Ziemiesz" fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3090'—	3200'—
Polska nafta	1300.—	1400.—
Transakcje	1450—1350	

Lyon, dnia 23 bm. (PAT) Giełda walutowa paryska z dnia 23 bm.: Londyn 50.25, Nowy Jork 13.25, Belgia 107, Włochy 70. 50, Rumunia 34.50, Szwajcarja 329, renta francuska 3 prc. 58.05, renta renta francuska 4 prc 1917 r. 71.35, renta francuska 1918 r. 71.05, renta francuska 5 prc 88.60, renta francuska 5 prc. 1920 r. 102.05 Giełda towarowa z d. 23 bm. Marsylia ryż 160, groch 115, mączka kartoflana 125, Hawre: bawełna lipcowa 688 bawełna wrześniowa 674. Lyon: jedwab sewenski 228, jedwab włoski 235, jedwab syryjski 200, jedwab japoński 210, jedwab chiński 260, jedwab kantoński 195.

WYSTAWA MODELI KONFEKCYJNYCH W WIEDNIU. W czasie od 2 do 9 sierpnia br. odbędzie się w Wiedniu wystawa, obejmująca modele konfekcji, bielizny, futer, kapeluszy, sztucznych kwiatów, piór, trykotaży, tkanin wełnianych i jedwabnych itp.

Moneta porcelanowa w Saksonii. Państwo saskie wypuściło w obieg wbrew postanowieniu parlamentu Rzeszy dla republiki saskiej 5 milionów marek w monecie porcelanowej.

Żegluga polska.

W dniu 17 lipca 1920 roku odbyło się II-gie zwyczajne walne zgromadzenie udziałowców stowarzyszenia »Żegluga Polska« w Krakowie, na którem udzielono absolutorjum Radzie nadzorczej i dyrekcji, zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za rok 1919, wykazujące czysty zysk K 212.550.58, poczem dokonano następującego rozdziału czystego zysku w myśl postanowień statutu:

Na rezerwę podatkową przeznaczono 50.000 koron.

Na sekcję propagandy idei żeglugi polskiej 16.255 K 09 h.

Na fundusz rezerwowy 14.629 K 55 h.

Na tantjemy dla Rady nadzorczej 9.859 K 55 h.

Na tantjemy dla dyrekcji i renumeracje urzędników 23.005 K 62 h.

Na cele armji ochotniczej 10.000 K,

zaś tytułem dywidendy i superdywidendy postanowiono wypłacić udziałowcom 8 procent od udziału.

Resztę w kwocie 836 K 65 h przeniesiono na rachunek zysków i strat na rok 1920.

Imieniem dyrekcji przedstawił dyrektor, dr Hjeronim Jurczyński, szczegółowe sprawozdanie za rok administracyjny 1919, wykazujące szybki rozwój Towarzystwa, który skłonił zarząd do przemiany Towarzystwa na Spółkę akcyjną.

Walne zgromadzenie uchwaliło odstąpić wszystkie swoje przedsiębiorstwa Spółce akcyjnej »Żegluga Polska S. A.« w Krakowie w zamian za akcje tejże spółki akcyjnej po kursie nominalnym z tem, że udziałowcom przyznane zostanie 30 procent agia od udziału. Następnie uchwalono likwidację Towarzystwa, jako stowarzyszenia. Likwidatorami wybrano dyrektorów dra Hjeronima Jurczyńskiego i inżyniera Józ. Jarosławieckiego, zaś do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Augusta Raczyńskiego, Anastazego Kazimierza Roga i Stanisława Czarnowskiego. Odnośnie do funduszu sekcji propagandy upoważniono likwidatorów do zadysponowania niemi wedle swego uznania na cele propagandy idei »Żeglugi Polskiej«.

O godzinie 6 popołudniu tegoż samego dnia odbyło się walne zgromadzenie konstytuujące Spółki akcyjnej »Żegluga Polska« S. A. w Krakowie, na którem uchwalono założyć spółkę akcyjną pod powyższą firmą, zatwierdzić statut w brzmieniu, ustalonem przez rząd, podwyższyć kapitał akcyjny o Mkp. 7,000.000, to jest do 10 i pół miljona marek przez emisję 50.000 sztuk akcyj po kursie nominalnym 140 marek, zakupić przedsiębiorstwa od firmy »Żegluga Polska« w Krakowie, stow. zar. z ogr. por. i »Żegluga Polska« Sekcja dla rzeki Dunajca« w Tarnowie, Spółka z ogr. odpow., wreszcie podpisać pożyczkę »Odrodzenia« w kwocie Mkp. 350.000.

Do Rady nadzorczej na okres trzechletni wybrani zostali pp.: prof. dr Józef Morozewicz, dyrektor państw. instytutu geologicznego w Warszawie, inżynier Tadeusz Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich w Krakowie, inżynier Józef Sare, wiceprezydent miasta Krakowa, inżynier Karol Czechowicz, starszy radca budownictwa, Kazimierz Lewandowski, dyrektor oddziału krakowskiego Banku Związku spółek zarobkowych, dr Kazimierz Rakowicz, dyrektor spółki »Unja Handlowa« w Warszawie, Stefan Węgleński, pełnomocnik dóbr w Nagawczynie, Józef Strzyżowski, dyrektor Banku Ziemskiego w Krakowie, Stanisław Dydyński, dyrektor Wzajemnego Kredytu w Krakowie, adwokat dr Hjeronim Jurczyński, dotychczasowy dyrektor Towarzystwa »Żegluga Polska« i inżynier Józef Jarosławiecki, dotychczasowy zastępca dyrektora tegoż Towarzystwa Do komisji rewizyjnej na jeden rok wybrani zostali, jako członkowie, pp.: August Raczyński, Wacław Wejers i Anastazy Kazimierz Róg, zaś jako zastępcy: Stanisław Czarnowski i Seweryn Przybyszewski.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej, na którem wybrano prezesem profesora dra Józefa Morozewicza, pierwszym wiceprezesem inżyniera Tadeusza Jaszczurowskiego, drugim wiceprezesem inżyniera Karola Czechowicza, przyczem Rada nadzorcza ukonstytuowała dyrekcję, wybierając adwokata dra Hjeronima Jurczyńskiego prezesem dyrekcji, zaś pp. inżyniera Józefa Jarosławieckiego i Jana Ważny-Boruckiego członkami dyrekcji. 5600

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Aleksander Pechoński

em. urzędnik sądowy,

przeżywszy lat 58, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24-go lipca 1920 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 26-go b. m., o godzinie 5 popołudniu. Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek, dnia 27 b. m., o godzinie 8½ rano w kościele OO. Karmelitów Bosych przy ulicy Rakowickiej.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego Spadkobiercy, Kraków, ulica Mikołajska L. 12.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. prof. **Józefa Wiśmierskiego** i pospieszyli z wyrazami współczucia dla nas w tak ciężkiej i tragicznej chwili, składamy z całego serca »Bóg zapłać!«, w szczególności zaś J. E. Ks. Biskupow. Bandurskiemu za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, ks. Urwajowi, ks. Steichowi, ks. Machayowi i okolicznemu Duchowieństwu, przedstawicielom Pod komisji Sojuszniczej, hr. Divonne i por. Tartarowi, Delegacji Głównego Komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego, Delegacjom Spisza i Orawy, Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, Chórowi nowotarskiemu, dyrygowanemu przez p. W. Apostoła, oraz wojskowości i inteligencji nowotarskiej.

Żona z rodziną.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Drukarni L. K. Górski